Warszawa.

№ 71. Rok 1860.

KRONIKA

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Środa.

Dnia $\frac{2}{14}$ Marca.

Zimna dziś rano stopni 8.
Zimna wczoraj w południe stopni 3.
Jutro Św. Longina M.

Wschód słońca o godz. 6 min. 17.
Zachód „ „ 6 „ 2.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 1.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako praemium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop.25 (złp. 15,
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50).
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

OD REDAKCYI.

W każdem znaczniejszem mieście potrzebne są pisma, któreby zamieszczały porządne, w oddziałach osobnych dla łatwego wyszukania, za cenę jak można najtańszą, doniesienia o potrzebach i żądaniach publiczności, a po szczególe PP. właścicieli fabryk, warsztatów, sklepów i wszelkich zakładów przemysłowych, obok tego donosiły o żądaniach lub ofiarowanych kapitałach, zatrudnieniach i t. d. Na ten cel Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych przeznaczą ostatnią stronnicę i dodatki do pisma swego.

Kronika Wiadomości Krajowych i Zagr. pismo codzienne, kosztuje w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop. 35 (złp. 9) miesięcznie kop. 45 (złp. 3). Obejmuje oprócz wiadomości politycznych i Warszawskich, doniesienia o handlach, cukrowniach, restauracyach, kapitałach i wszelkich interesach i potrzebach społecznych, za opłatą kop. 3 od jednego wiersza drobnym drukiem. Każdy prenumerator ma prawo umieścić bezpłatnie doniesienia o własnych interesach za pół rubla kwartalnie. Że zaś wiersz liczy się po kop. 3, przeto każdy prenumerator będzie mógł zamieścić w Kronice na kwartał dwa średnie, albo trzy małe doniesienia, razem wierszy siedmnaście obejmujące. Redakcya ułoży doniesienia z ustnego opowiedzenia interesu, bez osobnej dopłaty. Jeżeli tego będzie potrzeba, to doniesienie w obcym języku bezpłatnie na polskie przełoży.

Kronika zamieszcza także artykuły o handlu, przemyśle, rolnictwie, teatrze, nowych dziełach, krótsze powieści i rozmaitości;

Jako premium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom, i oprócz tego, każdy prenumerator Kroniki może nabyć po jednym egzemplarzu dzieł rozmaitych, wydanych nakładem Franciszka Salez: Dmochowskiego, Jana Jaworskiego i zakładu litograficznego A. Pecq et Comp za cenę o znaczną część niższą od katalogowej księgarskiej.

Ostrzegamy Szanownych Prenumeratorów kwartalnych naszej Gazety, w Warszawie i na prowincyi zamieszkałych, którzy nieskorzystali jeszcze z przywileju swojego podania do Gazety ogłoszeń bezpłatnych, aby z nadsyłaniem tego rodzaju ogłoszeń, jeśli są w zamiarze, pośpieszyli się, gdyż kwartał kończy się. Uważamy za nasz obowiązek przypomnieć Szanownym Prenumeratorom służące im prawo; gdyż przywilej bezpłatnego ogłoszenia z jednego kwartału na drugi nieprzechodzi.

Prenumerować można na wszystkich urzędach i stacyach pocztowych Królestwa i Cesarstwa, w Kantorach Kroniki, lub w Kantorze Głównym przy ulicy Miodowej Nr. 482 w zakładzie litograficznym A. Pecq et Comp. dokąd adresować trzeba wszelkie Korespondencye do Redakcyi Kroniki.

— *Z Petersburga dnia* 19 *Lutego* (2 *Marca*). —

W niedzielę, 14 lutego, Derwisz-Pasza, Poseł Nadzwyczajny i Minister pełnomocny N. Sułtana; Zachrab-Effendi, Radca Ambasady Tureckiej, oraz Kiamil-Bej i Pertew-Effendi, Sekretarze tejże Ambasady, a także Achmet-Effendi i Mustafa-Effendi, urzędnicy wojskowi Ambasady, — mieli zaszczyt być przedstawionymi Ich Cesarskim Wysokościom Wielkiemu Xięciu Mikołajowi Mikołajewiczowi i Wielkiéj Xiężnie Alexandrze Piotrównie.

Wczoraj, 18 lutego, „Journal de St-Petersburg” po przytoczeniu zaprzeczenia danego przez „Patrie” fałszywej pogłosce, zakomunikowanej dziennikowi „Morning Chronicle” o traktacie zaczepno-odpornym pomiędz- Austryą i Rossyą, nadmienia ze swej strony, iż reda-

---

PODRÓŻE TAJEMNICZE

przez H. Przybysławskiego.

(Dalszy ciąg patrz Nr. 70.)

PODRÓŻ II.

Gdy wszyscy rozochocili się tak dalece podczas karnawału, że nawet gazety zaczynają pląsać dowcipem, zejdźmy z głównych ulic aż na Oboźną, gdzie ciszę przerywa tylko turkot dorożki, lub śpiew jakiej rozweselonej kumoszki.

Stoi tam domek biały, piętrowy, nie dawno wybudowany, a z sieni po schodach wchodzi się na pierwsze piętro. Pięć pokoi w tym domu zajmuje jakiś kapitalista, zaczynający dopiero kosztować owoców, które rodzi lichwiarski procent; jeden zaś pokoik z kuchenką, na tem samem piętrze, zajmują niejacy państwo Surmaccy z córeczką.

Pan Adolf Surmacki, był dawniej obywatelem w Radomskiem, następnie z dziedzictwa przeszedł na dzierżawę i zaczynało mu się powodzić, gdy żona jego zachorowała niebezpiecznie, co stało się powodem, że odstąpił p. Karczmarskiemu dzierżawę z inwentarzem, a sam sprowadził się do Warszawy.

Od dwóch lat pani Surmacka naprzemian była zdrową przez miesiąc i cierpiącą przez drugi, bo do dawnej słabości przyczyniło się zmartwienie, trapiące nieszczęśliwą żonę i matkę.

Kontrakt z p. Karczmarskim był spisany w taki sposób, że poddzierżawca mógł wynaleźć tysiące przyczyn do niezapłacenia należności Surmackiemu. Korzystał też z tego i oświadczył że nie da już ani grosza, prócz kilku tysięcy, które zaliczył przy wprowadzeniu.

W skutek tego, wywiązał się proces. Surmaccy zmuszeni byli mieszkać w jednej stancyjce, gdzie z wielką biedą pomieszczono dwa łóżeczka, sofkę, kilka krzeseł, szafę, komodę i kuferek. Fortepian musieli sprzedać, srebra zastawić w Lombardzie, biżuterye trzymał już u siebie sąsiadujący z nimi lichwiarz, który dał 20 rubli na drogę. p. Surmackiemu, wybierającemu się w podróż, do bardzo bogatego stryja, z prośbą o pomoc.

Na ten krok, nigdy nie byłby zdobył się biedny człowiek, ale jako mąż i ojciec, skołatany i przygnębiony nieszczęściami, wsiadł z gorączkowem biciem serca na brykę furmańską, pożegnał żonę i córkę, zostawił im 5 rubli, powiedział: niechaj Bóg opiekuje się wami—i pojechał.

Matka i córka wracały smutne do domu z Grzybowa.

A śliczna to była to córeczka, panna Amelia. Włoski miała ciemne i bujne, oko niebieskie, twarzyczkę białą na której lekki rumieniec spoczywał jak mgła przylepiona do kielicha lilii, wzrost dobry, figurkę ładną, nóżkę i rączkę malutką, a za tak dźwięcznym jak ona posiadała głoskiem, możnaby pobiedz odważnie, chociażby do lwiej pieczary, bo brzmiał jak dźwięk oderwany anielskiej pieśni.

Po powrocie do domu, pani Surmacka odbywszy zbyt długą przechadzkę, bo oszczę-

kcya jego także upoważnioną została do oświadczenia, że pogłoska ta jest bezzasadną.



— W dniu wczorajszym, o godzinie 2-ej z południa JO. księżna Gorczakow Namiestnikowa Królestwa, raczyła zwiedzić Dom Przytułku dla Niemowląt, pod Opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostający, i znalazła takowy w porządku zupełnie zadowolniającym.

— W tych dniach panna Pfejfer Płodowska opuszcza Warszawę, udając się zagranicę. Wiadomość tę miłośnicy muzyki, a w ogóle śpiewu, przyjęli z przykrością, i prawie jednozgodnie objawili życzenie, aby śpiewaczka ta, zechciała się przynajmniej dać słyszeć przed wyjazdem.

— Wkrótce w teatrze Wielkim daną będzie pierwszy raz w języku polskim opera p. n. „Purytanie".

— Pan Pfeiffer, dyrektor truppy dramatycznej Krakowskiej, bawi od kilku dni w Warszawie.

— Piszą z Pelplina w Prussach zachodnich że tam zaczęto budować i urządzać seminaryum dla chłopców. Najgorliwiej zajmuje się tym Ks. Dr. Prabucki, znany dyrektor poznański.

— Czytamy w *Gazecie Policyjnej*:

Dawno już nie było tak niestałej zimy, jak tegoroczna. Czas tak zmienny wielu nieprzyjemności jest powodem, szczególniej dla mieszkańców miasta, których obowiązki, wreszcie konieczność, z potrzeb codziennego życia wynikająca, zmusza do wychodzenia na ulicę. To też ciągłe narzekania słyszeć się dają na wyboje na ulicach, błoto lub ślizgawice na trotuarach, nadewszystko trudność napotykaną w poprzecznych przejściach ulic: narzekania te zwykle dotykają władzę policyjną, jako obowiązaną czuwać nad porządkiem i bezpieczeństwem mieszkańców miasta. Narzekania te może byłyby słuszne, gdyby władza policyjna posiadała wszelkie środki ku temu, a głównie gdyby obojętność w tym względzie i brak dobrej woli właścicieli domów, nie stawiały tamy, niweczącej wszelkie pod tym względem usiłowania władzy policyjnej. Bo chociaż policya wykonawcza poleci stróżom uprzątanie śniegu, przerąbywanie ścieków, zamiatanie i posypywanie piaskiem trotuarów; chociaż w moc obowiązujących przepisów, za niedopełnienie tego wymierza kary policyjne, nagli upornych egzekucyą wojskową, przecież prace, konieczne do ułatwienia komunikacyi, wykonywane są opieszale, pojedyńczo, dziś tu, jutro owdzie, marnując naprożno czas i wysilenia, które do niczego nie prowadzą.—Gdyby właściciele domów w Warszawie chcieli zrozumieć, że w rzeczach dobro ogółu dotyczących wszyscy są prawdziwą solidarnością połączeni, że tylko chętnem i spiesznem wykonywaniem wszelkich poleceń władzy, pomagają jej do utrzymania porządku, tyle dla ich własnej wygody potrzebnego; gdyby nakoniec przekonali się, że dogodność, którą oni przed swym domem przechodniowi zapewnią, znajdą wzajemnie na wszystkich ulicach, po których im samym przechodzić wypadnie, pewnie mniej byłoby narzekań, mniej uszkodzonych powozów, sukien i obuwia, pogubionych kaloszy, nadewszystko mniej wypadków upadnięcia. Fizognomia miasta zyskałaby ten porządek, ład i spokój, który wszystkie znaczniejsze miasta Europy cechuje. Władza policyjna niepotrzebowałaby wtedy być narażoną na wymierzenia kar, używanie środków egzekucyi, a nareszcie ogłaszanie upornych właścicieli w pismach publicznych, który to ostatni środek przyjąć będzie zmuszoną, jeżeli postępowanie właścicieli w tym względzie nie zmieni się.

— W dniu wczorajszym wieczorem, człowiek z nazwiska i pochodzenia niewiadomy, przechodząc ulicą Głęboką nad brzegiem Wisły, w miejscu zkąd wodę biorą, potoczywszy się wpadł do rzeki i utonął. Pomimo natychmiastowych poszukiwań, wynaleść go nie można było.

— W dobrach Rekiowo, w powiecie Szawelskim, należących do radcy stanu Karpia, złodzieje wyłamawszy kraty u okien domu dziedzica, zrabowali i unieśli naczynia stołowe złote i srebrne, wartości rs. 4,000.

— Zgromadzenie kupców w Lublinie, na posiedzeniu swojem w dniu 26go z. m. odbytem, wybrało pp. Leonarda Knolla, starszym zgromadzenia, Ignacego Zaszczyńskiego, podstarszym.

— Tygodnik illustrowany wspomniał o wadliwem urządzeniu tutejszych gałganiarzy; zarzut podobny dałby się zastosować i do zbierających kości, lubo częściej już daje się po miejskich podwórzach słyszeć głos: „kuchareczki kości kupuję! kuchareczki kości kupuję!" Bezstronnie przyznać należy, że tak w jednym jak i drugim razie skrzętność naszych gospodyń, czynność tę nie mało ułatwićby mogła. Dziś niemamy nawet przybliżonego wyobrażenia jakie bogactwo bezpożytecznie ginie w massie gałganów gnijących po śmietnikach a mogących stać się przedmiotem nawet zagranicznego handlu, tudzież tysiącach centnarów kości przepadających bezkorzystnie kiedy brak tego materyału tak dotkliwie uczuwają nasze cukrownie; że już pominiemy rolnictwo, które z użycia kości nie mało podnieśćby się mogło. Główną wadą takiego stanu rzeczy jest to, że kilka groszy ofiarowane za kości jednorazowo zdają się summą nic nie znaczącą pojedyńczej gospodyni.

— W Moskwie założono w r. b. towarzystwo entomologiczne zajmujące się specyalnie owadami.

— Nieraz już zwracaliśmy uwagę czytających gazety i dzienniki po cukierniach i innych zakładach publicznych, już nie na prawidła porządku, ale prostej grzeczności towarzyskiej; zdarza się bowiem często, iż gość zajęwszy pismo w najlepsze rozmawia ze swoim sąsiadem, kiedy inny po całych godzinach oczekuje na upragnioną i zamówioną gazetę. Odezwij się jednak z grzeczną prośbą, z delikatną uwagą na tak niewłaściwe postępowanie, a niewątpliwie otrzymasz w odpowiedzi niegrzeczność. Inną razą solidarność bywających częściej w zakładzie jest tak wyborną, że nowy przybysz, choćby cały wieczór strawił nie doczeka się pisma. W takim razie panom tym, tyle miłującym wyłączność, radzilibyśmy założenie osobnego klubu, jak się to praktykuje zagranicą, w cukierniach zaś ten lepszy, kto pierwej przyjdzie.

✻ Kochany nasz poeta Władysław Syrokomla wydał znowu dwie małe książeczki, za które liczni wielbiciele jego, serdeczną zachowają dlań wdzięczność. W jednej z nich mieści się nowodramacik p. t. „Natura wilka wyciąga z lasu" i kilka drobniejszych poezyi; osobą działającą w nowodramacie jest artysta dramatyczny Rościsław, który zbrzydziwszy sobie zakulisowe intrygi, wynosi się

---

dność niepozwalała jej wziąść dorożki, uczuła się mocno utrudzoną i osłabioną, więc z namowy Amelki położyła się—i zasnęła....

Amelka siedziała na krześle zatopiona w jakichś dumaniach, gdy otworzono drzwi, a potem ukazał się młody mężczyzna, stąpający na palcach, po cichu – i dający znak ręką, aby niebudzono śpiącej.

Zapłoniona, z przyjaznym uśmiechem, podniosła się także cichutko ze swego siedzenia, nasza przyszła bohaterka, podała rączkę młodzikowi, rzekła:—pan opóźnił się dzisiaj panie Karolu — i wskazała mu miejsce do spoczynku.

— Ojciec pani wyjechał? zapytał się Karol.

— Przed godziną. Odprowadziłyśmy go, mama zmęczyła się cokolwiek, a że jest cierpiącą, niebędę jej budzić jeszcze... pan wybaczy?

— Jak najchętniej!.. skorzystam nawet z tej chwili, szepnął nieśmiało młody Warszawiak...

— W jaki sposób? zapytała się zarumieniona znowu Amelka.

— Chciałem dowiedzieć się czy prawda że o rękę pani prosił rodziców pan Łożyrski?

— Prawda... odpowiedziała szczerze, zapytana.

— Któż odmówił mu pierwszy?

— Jakoś wszyscy zgodziliśmy się na jedno. Jego prośba, była cokolwiek imponującą; powiedział że nic nie chce wziąść ze mną w posagu, dając poznać nam niby: wiem żeście biedni, że nic nie macie teraz, ale ja jestem dobroczyńcą, który ulituje się nad waszą córką. Sądzę, że kto oddaje dziecko, ten oddaje wszystko co posiada najdroższego...

— A w oczach pani jakim się wydawał pan Łożyrski?

— Raczył mnie uważać za wielkie dziecko, o którego względy niewarto starać się jeszcze... Ale nie jest to zły człowiek, brak mu tylko delikatności, którą w każdym cenię bardzo wysoko; delikatności wrodzonej, szlachetnej, jaką zauważałam nawet w wieśniakach, bo pod względem poloru światowego stoi on wyżej od nas...

— Ubliżasz pani sobie, pan Łożyrski stracił ząbki na warszawskim chlebie, nic dziwnego że zamiast nich ma cokolwiek poloru.

— Pan czasami jesteś złośliwy.

— Niechaj i tak będzie pani... ale.... pan Karol spojrzał się na Amelkę, zarumienił się, a odblask tego rumieńca zajaśniał i na twarzyczce panny. Przez chwilę panowało milczenie, Amelka nie odważyła się pytać, co chciał powiedzieć gość młody...

Nakoniec Karol ochłonął jakoś ze wzruszenia, spojrzał jeszcze raz na twarz Amelii, zniżył oczy do ziemi i mówił jąkając się lekko:

— Pani... wiesz, jak panią... ubóstwiam... Mam teraz dwa tysiące pensyi i pięć tysięcy kapitału, który dostałem w spadku po rodzicach, gdybyś pani nie odmówiła mojej ręki...

— Niechaj pan to powtórzy rodzicom... odpowiedziała rumiana jak pons panienka...

— Panno Amelio!.. powiedz mi pani czy moje wyznanie nieobraża panią.

— Nie! szepnęła niedosłyszanym prawie głosem, a potem podniosła się i dodała: muszę obudzić mamę!

— Pani! chwileczkę jeszcze!.. rzekł zatrzymując się Karol. Radbym zamiary moje doprowadzić do skutku jak najprędzej, na ś. Jan.

Dodatek

na pustelnią do lasu, zkąd go jednak owa druga natura, nałóg, napowrót do sceny wyciąga. Dramatyczności w tem wprawdzie niewiele, a rozwiązanie rzeczy przypomina raczej koniec satyry Krasickiego.

„Gdzież idziesz?—napiję się wódki.”

ale myśli jak zawsze w Syrokomli, pełno jest prześlicznych, dykcya szlachetna, a ognia młodzieńczego bez liku. Toż samo bez mała powiedzieć możemy „o Wrażeniach z wędrówki po kraju“ których część pierwszą poeta wydał obecnie własnym nakładem. Cieniutka ta broszurka obejmuje drugą z „Litwy do Wielkopolski. Warszawa wygląda w niej dość kuso, a sąd poety zwraca się głównie do pomników kamiennych. Cokolwiek więcej żywotności nie byłoby podobno zaszkodziło takim wrażeniom. Z dorzuconej do monodramatu Garstki poezyjek, większa część jest okolicznościowych, wpisanych do imionników i albumów; zwracamy jednak uwagę na małą powiastkę Zwierzyna, która siłą kolorytu i rzewnością przypomina najszczęśliwsze w tym rodzaju Odyńca i Góreckiego.

— W Paryżu, w operze francuzkiej, odbywają się teraz próby opery, napisanej przez ks. Poniatowskiego; p. t. Piotr Medyceusz. Jak wiadomo książe Poniatowski długo był obywatelem Toskańskim a w r. 1846 od Dworu Florenckiego sprawował obowiązki ambasadora przy gabinecie Berlińskim. Niedawno na żądanie cesarza Napoleona przeniósł się do Francyi i otrzymawszy wielką naturalizacyą, mianowany został senatorem; książe zapalonym jest miłośnikiem muzyki i wolne chwile poświęca kompozycyi. Jest on autorem kilku poważanych oper.

— Czytamy w *Kurjerze Wileńskim.*

„Platyna zwraca właśnie na siebie szczególną uwagę rządu, który dla przypatrzenia się nowszemu sposobowi wybijania z niej monety, specyalistów do Paryża wysłał.

P. Lubański, znany autor projektu drogi żelaznej z Warszawy na Kijów do Tyflisu, jest teraz właśnie w Paryżu, gdzie z osobami podzielającemi jego zamiar układa się względem utworzenia pięciu komitetów, w celu dalszego popierania tej rzeczy. Jeden z tych komitetów zamierzają utworzyć w Petersburgu. Pomysł pana Lubańskiego, mający na celu połączenie Europy z Azyą, za pomocą kolei żelaznej, nabiera wielkiego interesu, z powodu dokonywającego się obecnie uspokojenia Kaukazu i wrazie gdyby przyszedł do skutku, więcej niezawodnie przyniósłby korzyści, niż projektowane podwyższenie cła od wyrobów konkurujących z kaukazkiemi, lub zamierzane do wód kaukazkich podróże”.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 310, wyjechało 277.

— Wczoraj w teatrze Wielkim po balecie Esmeralda, przywołana panna Frejtag 8-kroć oraz pp. Antoni Tarnowski 5-kroć, Popiel 2-kroć, Puchalski i Owerło.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń, 11 marca. Rozpoczęty został proces sądowy i śledztwo przeciw dyrektorowi austryackiego zakładu kredytowego, panu Richter. Rada zarządu donosi, że zakład kredytowy żadnego w tem nie ma udziału, i że jego interesa bez żadnego zakłócenia dalej postępować będą.

Komitet zajmujący się założeniem wielkiego dziennika arystokratycznego, dał znów znak życia, w odezwie wydanej w Pradze a zapraszającej do składek na zebranie funduszu potrzebnego. Żądania znacznie się zmniejszyły, bo już teraz poprzestaje komitet na 240 fr. jako minimum akcyi udziałowej, i pieniądze takowe iść mają do rąk hr. Henryka Clam Martinica do Smeczny w Czechach. Odezwa komitetu powołuje się na swój dawniejszy program, ostrzegając jednak, że nie należy zbytecznie nad jego szczegółami i wyrażeniami się zastanawiać, lecz raczej baczyć na jego ogólny kierunek. Nie należy także zważać na stan i narodowość, bo tu nie idzie o ten lub ów stan, o tę lub ową odrębność w państwie, lecz o wszystkie interesa konserwatywne, wielkiej konserwatywnej partyi w zbiorowej ojczyznie. Z tego wezwania pokazuje się, że komitet przyjmie pieniądze na założenie dziennika od każdego bez wyjątku, bez względu jak mówi na wyznanie religijne, stan, narodowość i stanowisko społeczne. Jest to więc jak się zdaje sprostowanie i rozszerzenie programu, wprawdzie niezbyt jasne, lecz tem dogodniejsze, że do niczego nieobowiązuje. Konserwatyzm bez religii i narodowości wołający o subskrypcye po 250 złr. walutą. *(Bres. Ztg.)*

FRANCYA.

Paryż, 10 marca. Niemamy dziś nowin tyczących się Francyi i Włoch, prócz rozkazu przesłanego przez gabinet paryzki marszałkowi Vaillant, aby opuścił ze swym wojskiem Lombardyą, w dniu, w którym będzie ogłoszone przyłączenie Toskanii i Romanii.

Rozkaz ten do marszałka Vaillant, wręczono za pośrednictwem gubernatora Medyolanu królowi Sardynii 5 czy 6 marca. Natychmiast zebrała się rada ministeryalna w Turynie, aby naradzić się nad położeniem które wyniknie dla Piemontu, w skutku tego postanowienia rządu francuzkiego, zgodnie z oświadczeniem cesarza Napoleona i jego ministra spraw zewnętrznych w mowie 1go marca i w depeszy z 24go lutego.

Po dyskusyach które się cały ranek przeciągnęły, król Wiktor Emanuel i jego ministrowie, postanowili poddać się następstwom, jakie może mieć rezolucya Francyi. Przy odejściu kuryera który nam przywiózł te nowiny, obiegała pogłoska w Turynie, że armia sardyńska ma być postawiona na stopę wojenną, dla bycia gotową na wszelki przypadek.

Mimo tych środków, jeżeli się sprawdzi pogłoska, mimo odwrotu wojsk francuzkich, mimo niespokojności, które wzrosną, stan rozdraźnienia, w jakie wprawiony będzie gabinet wiedeński przyłączeniem Toskanii i Romanii, niewierzymy jednak w nową i bezpośrednią wojnę, w którejby Austrya wystąpiła zaczepnie i w obliczu obojętnej Francyi odjęła Piemontowi wszystkie korzyści w poprzedniej wojnie uzyskane. *(Nord.)*

WŁOCHY.

Gazette de Savoie w artykule o kwestyi sabaudzkiej, między innemi powiada:

Wiadomo, że w 1792 roku Sabaudya była przyłączona do Francyi. Wtenczas na rzecz narodu zabrane zostały wszystkie dobra koronne i kościelne, jakie były w Sabaudyi. Jeden Francuz, p. Verneilh, prezydent departamentu Montblanc, ceni wartość sprzedanych w Sabaudyi dóbr narodowych do 30 milionów franków. Coż Francya z temi dobrami zrobiła? Jakim zakładem, jakiemi manufakturami uposażyła Sabaudyą? Napoleon I. wybudował koszary i kazał założyć drogę potrzebną dla jego armii. Ale jakież korzyści odniosła Sabaudya z kapitałów, które dostarczyła Francyi. Miasto Chambéry, które poprzednio liczyło 25,000 mieszkańców, pod rzecząpospolitą spadło na 8 do 10 tysięcy, straciło swój panujący senat, który tyle się przyczyniał do pomyślności miasta, straciło wszystkie swe dotychczasowe prawa. Trawa rosła na ulicach. Takim sposobem zapłacili Sabandczycy za

---

— Ja niewiem.... rodzice... ach! obudzę mamę!..

— Sekundę, pani!.. błagał znowu Karol... Jeżeliby rodzice pani potrzebowali... pieniędzy... szepnął nieśmiało... pani błagam cię bądźcie ze mną szczerze i powiedźcie... ja wam pożyczę...

Pan Karol był synem nadleśnego, który poprzednio długo służył w wojsku i do śmierci był najszlachetniejszym człowiekiem. Rodzice Amelki, sąsiadowali dawniej z rodzicami jej wielbiciela, dzieci znały się z sobą oddawna i panienka wiedziała o czemś więcej jak życzliwości młodego przyjaciela.

Sam Karol był najlepszym chłopcem. Szkoły skończył wzorowo, aplikując starał się jak najmniej pieniędzy przyjmować od rodziców, a gdy ci pomarli, gotówkę tylko wynoszącą 5,000 złotych zatrzymał przy sobie i portrety ojca i matki na pamiątkę, resztę zaś darował biedniejszej rodzinie. Żył oszczędnie, wystarczała mu więc pensyjka na utrzymanie, a teraz miłość Amelki tak rozradowała jego serce, że czuł się najszczęśliwszym z ludzi. Szczęście to widać było w jego spojrzeniu, wesołem i pewnem siebie.

Pani Surmacka poruszyła się na łóżku, potarła ręką czoło i rzekła: — Amelciu! każ mi zrobić mięty, jestem cierpiącą znowu.— Potem otworzyła oczy i spostrzegła Karola...

— A! jak się masz mój syneczku! dziękuję ci żeś nas odwiedził, nie gniewaj się że nie wstaję, bom słaba, ale zostań się z nami...

— Może iść po doktora? spytał się z całą troskliwością całując ją w rękę Karol.

— Nie! mój drogi! to nic, nie mogę się pieścić zbytecznie, nie jesteśmy teraz bogaci... niema potrzeby.

— Żyję w przyjaźni z jednym bardzo dobrym lekarzem, zajmuje się jego interesami, on nic nie płaci mi za to; powiem że pani jest moją krewną.... dodał mięszając się Karol, bo miał zamiar zapłacić doktorowi i przesłać go, aby nie wspominał o tem.

— Dziękuję ci syneczku! odpowiedziała pani Surmacka, wyciągając rękę do niego... Gdybym była bardziej cierpiącą, to poproszę cię o to. Moja szczebiotka przyniesie mi mięty, to wszystko przejdzie. Dawno jak przyszedłeś?..

— Blizko pół godziny.

— Siedzieliście sami, może mi bałamucisz Amelkę?..

Karol zarumienił się po uszy.

— Ja wiem żeś ty dobry chłopiec. Nie odstrasza cię obecne nasze położenie... dodała ze łzą w oku.. Ha! może też Bóg da że się to odmieni!

— Mamusiu! mamusiu!.. zawołała wbiegając do pokoju i klaszcząc w ręce Amelka, niechaj się mateczka już o nic nie boi, będziemy bogaci!!..

— Bogaci? zapytała się z niedowierzaniem matka.

— Tak! bogaci!.. Panna Helena, co bywała u nas pierwej, nauczyła mnie robić ombrelek papierowych na lampy, podkładanych kolorową bibułką i potiszow, zrobiłam kilka w sekrecie, jak rodzice spali i dałam do sprzedania przez naszą kucharkę. Dali jej w sklepie za to 3 ruble i mówili żeby robić więcej...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

sympatye francuzkie. Przed 1792 Sabaudya pyszniła się ze swych ogromnych lasów, ale gdy te przez francuzkich agentów, pozbawione zostały najpiękniejszych swych ozdób, oddano je na długi czas godnemu pożałowania zniszczeniu; armia alpejska w wielu miejscach ogromne przestrzenie lasu zupełnie wycięła. Na wielu miejscach zniszczono nawet drobne zarośle, któreby w przyszłości straty mogły wynagrodzić. Cena drzewa wzrosła o drugie tyle.

Dalej przechodzi autor do podwyższonych podatków, i co do nich wykazuje również bijąco w oczy mniemane korzyści przyłączenia się do Francyi. *(Bors. Ztg.)*

Dyktator Emilii Farini wydał w Bononii dnia 1go b. m. odezwę do mieszkańców, z powodu zapowiedzianego na dzień 11 i 12 b. m. głosowania powszechnego nad przyłączeniem do Sardynii. Odezwa ta mówi, że gdy kolegia wyborcze zwołane zostały dla wyboru deputowanych do parlamentu, należy tak postąpić, wrazie z głosowania wyjdzie ponowne oświadczenie za przyłączeniem się, aby deputowani wybrani byli odpowiednio do prawa wyborczego sardyńskiego, iżby mogli zasiadać w parlamencie. Dyktator wzywa mieszkańców, aby wotum ich było świadectwem nowem przeciw przywróceniu stanu rzeczy z czasów przed wojną, zarazem dało dowód zgody i jedności ludów włoskich ku wspólnemu celowi zjednoczenia się pod berłem konstytucyjnem Wiktora Emanuela. Europa mówi dyktator, powinna się przekonać, że restauracya we Włoszech byłaby tylko zarodem nowych klęsk i niepokojów i że nie masz innego sposobu przywrócenia spokoju i zabezpieczenia Europy, nad utworzenie silnego państwa włoskiego. Dalej o zasadzie niewdawania się mówiąc, uważa ją za pokrewną zasadzie uszanowania woli narodowej.. Głosowanie zapowiedziane dekretem jest powszechne, tajne i bezpośrednie, a odbywać się ma nad temi tylko propozycyami: połączenie z Piemontem lub oddzielne królestwo.

Dyktatorowie prowincyi włoskich wyjechali do Turynu, aby okazać, iż nie wpływają na wybory; w Toskanii zniesionemi także z tego powodu zostały ograniczenia drukowe.

Pietro Maestri w swojem najnowszem dziele statystycznem oblicza następne ludności włoskiej tak w krajach właściwie włoskich jak i sąsiednich, gdzie takowa przeważa inne narodowości i w pewnej solidarności żyje: Neapol 7,049,984. Sycylia 2,290,620, Piemont 4,953,952, wyspa Sardynia 587,630, Lombardya 2,878,874, Wenecya 2,314,192, Mantua i Peschiera 131,932, Istrya 549,629, Tyrol południowy 558,223, Państwo Papiezkie 3,26,113, Toskania 1,811,234, Modena 608,991, Parma 501,185, Korsyka 242,133, Malta 130,802, Szwajcarski kanton Ticino 120,847, część Gryzonów 14,263, Monaco 8,010, San Marino 6031; razem 26,949,695 mieszkańców narodowości włoskiej. *(Schl. Ztg.)*

Turyn, 8 marca. Stojący tu oficerowie francuzcy oświadczają, że wiadomość o blizkim wymarszu wojsk francuzkich z Lombardyi jest prawdziwą; tylko dzień i godzina nie są jeszcze oznaczone, ponieważ taki rozkaz na kilka tylko godzin przed wykonaniem go spodziewany jest z Paryża. Od dnia 1go kwietnia cała armia sardyńska ma stanąć na stopie wojennej. Wkrótce 7,000 Francuzów udać się ma do Tortony.

Według otrzymanych tu wiadomości z Modeny, przybył tam jenerał Wildenbruck. Wielu włościan przybywa do miasta dla wpisywania się na listy wyborcze. Duchowieństwo Modeny przesłało gubernatorowi adres, w którym wyraża życzenie przyłączenia się do Piemontu.

Chambéry, 10 marca. Proklamacya gubernatora Chambéry i Annegy rozlepiona jest we wszystkich gminach Sabaudyi. Ogłasza ona, że ludność wkrótce zostanie zwołaną, aby według sposobu, ustanowionego przez parlament, głosowano na pozostanie przy Piemoncie, albo przyłączenie do Francyi. *(Ind. Belge.)*

Czytamy w *Espero* z 5gó marca:

Z wyjątkiem brygady sabaudzkiej, wszystkie wojska, będące obecnie w Turynie wyruszą wkrótce: grenadyerowie lombardzcy do Monza; bersaglieri do Chivasso; kawalerya ma rozkaz być w pogotowiu, ale niewiadomo jeszcze do którego miasta ma się udać; sądzą że do Parmy. Zapewniają również że zaraz po ogłoszeniu przyłączenia, dwie nasze dywizye 3 i 4 udadzą się do państwa Emilii. 3cia jest dowodzona przez generała Mollard; uda się do Modeny, pozostawiając jedną brygadę w Parmie, pułk kawaleryi w Placencyi i bersaglieri w Reggio. 4ta pod rozkazami generała Cialdini, będzie miała główną kwaterę w Bolonii, a reszta rozłoży się garnizonem w innych miastach Legacyi.

Wybór generałów podobał się bardzo w Emilii, Mollard, zwycięzca z pod San Martino, lubiany jest nietylko przez żołnierzy, ale i przez obywateli, ponieważ zawsze jest gorąco do kraju przywiązany, jak to i widać z jego rozkazów dziennych, które wznieciły entuzyazm wolontaryuszów.

Imie Cialdini, zwycięzcy z pod Palestro, czczone jest wszędzie we Włoszech, a mianowicie w kraju w którym się rodził.

Garnizon Toskanii złożony będzie z Toskańczyków.

Kilka korpusów z Emilii będą ostatecznie uorganizowane w Piemoncie.

W Turynie robią przygotowania, aby budynki, zajmowane obecnie przez wojska zamienione zostały w szpitale i magazyny.

Dziennik *Nazione* wychodzący w Florencyi, zamieszcza artykuł, którego przywodzimy tu główniejsze punkta:

Ażeby módz sobie zdać rachunek z głosowania, do którego mamy przystąpić, trzeba sobie zrobić jasną ideę tego, co to jest *unia* a co *oddzielne królestwo*. *Unią* kończy się cała sprawa, cała obawa, cała niepewność. Wiemy że Wiktor Emanuel, nasz król wybrany, przyjmie nasze głosowanie i tym sposobem, spełnią się nasze losy. Przez *unią* ustalemy niepodległość narodu.

Przez *oddzielne królestwo* wszystko staje się nierozstrzygniętem, niepewnem, niebezpiecznem. W pierwszym razie, stanie się zadość idei narodowej, i możemy gotować się do spotkania przyszłych wydarzeń pod cieniem chorągwi domu sabaudzkiego.

W drugim razie, poświęcamy ideę narodową duchowi municypalnemu; i odłączając się od wszystkiego tego co jest wielkie, wspaniałe i szlachetne, oddajemy dobrowolnie nasze ręce i nogi w kajdany, w które będzie nas mógł okuć pierwszy lepszy.

Unia, to oczywiście siła, a z siłą Włochy i wolność: *Królestwo oddzielne*, to słabość, a z nią Austrya i niewola.

W *unii* Toskania znika jako Toskania, ale odradza się w wielkiem życiu narodowem, jako część jednego wielkiego królestwa włoskiego.

Przez *królestwo oddzielne* Toskania zostaje, ale słabą, ubogą i opuszczoną.

Unia to jest puklerz obronny przeciw każdemu nieprzyjacielowi; *oddzielne królestwo* jest tylko odosobnienie i niemoc a ztąd niebezpieczeństwo zostania łupem pierwszego lepszego.

Przez *unią* zadosyć czyniąc zupełnie idei narodowej, zamykamy nazawsze smutną erę rewolucyi! gdyż będziemy mieli porządek i spokojność, które nadaje swoboda i silny rząd. *Oddzielne królestwo* będąc zaprzeczeniem idei narodowej, jest ostatecznie tylko drogą do *rewolucyi* która dopóty nie będzie wytępioną we Włoszech, dopóki idea narodowości nie będzie silnie rozwiniętą. A więc *unia* znaczy: Włochy, Wiktor Emanuel, siła, niepodległość, swoboda, godność, bezpieczeństwo, porządek.

Oddzielne królestwo znaczy wszystko przeciwne: Austryą, słabość, niewolę, niebezpieczeństwa, rewolucyą.

Wybór nasz, o Toskańczycy! nie podlega wątpliwości. *(Nord.)*

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Paryż, 11 marca. Siècle otrzymał surowe napomnienie za artykuł umieszczony 9 t. m. napadający na zasady religii chrześcijańskiej.

Dzisiejszy Monitor zawiera dekret ogłaszający traktat handlowy zawarty z Anglią. Prócz tego ogłasza długie sprawozdanie o podpisaniu poprzedniczych negocyacyi.

Z Turynu piszą z dnia wczorajszego, że tamtejsza rada gminna wotowała do króla adres, w którym objawia swe zaufanie w polityce rządu odnośnie do Włoch środkowych. Rada gminna z Lodi przyłączyła się do tego adresu, a medyolańska pewno też pójdzie za ich przykładem. Inna depesza *Independance Belge* donosi że dla poparcia rządu wtym względzie wotowano w Turynie ofiarę 3 milionów franków, zaś *Nord* powiada, że Medyolan takowąż wotował niewiadomo, więc czy to miało miejsce w obu miastach. Z Florencyi donoszą telegrafem, że duchowieństwo w miastach toskańskich ma zamiar uświęcić głosowanie religijnemi obrządkami.

Pomiędzy ludem panuje nadzwyczajny zapał.

Rimini, 7 marca. Donoszą tu że w Ankonie i Jesi trwa ciągle wzburzenie między ludem i manifestacye różne mają miejsce. W Ankonie pod prezydencyą generała Kalbermatten odbywała się rada wojenna i postanowiono przeciw niechcącemu płacić podatków miastu Ankonie, postępować z całą surowością, i wrazie potrzeby stawić mężnie czoło wszelkim napadom z zewnątrz. Wojska wystąpiły z Pesaro, z bronią i amunicyą jakoteż z oficerami i delegatami.

Berlin, 10 marca. Potwierdza się że Anglia niezaprotestowała wcale przeciw włączeniu Sabaudyi i Nicei do Francyi, tylko będzie wspierać Szwajcarją odnośnie do okręgów neutralizowanych.

Londyn, 10 marca. Rząd złożył znowu w Izbie niższej dokument tyczący się sprawy sabaudzkiej, mianowicie depeszę lorda Cowley do lorda John Russell, w której pierwszy powiada, że Thouvenel oświadczył, iż propozycye angielskie dozwalają Francyi przedstawić Austryi także propozycye, dążące do zmienienia niektórych punktów traktatu w Villafranca. To oświadczenie Thouvenela było spowodowane depeszą wiedeńskiego gabinetu, w której się tenże wyraził, że w kilka lat będzie znowu interweniować do Włoch.

Turyn, 11 marca. Opinione zamieszcza artykuł, w którym dowodzi że przyłączenie Toskanii do Piemontu nie narusza równowagi europejskiej. Piszą z Rzymu że p. Veuillot ma wkrótce do Francyi powrócić.

Berlin, 11 marca. Prussy nie wyraziły jeszcze swej opinii co do anneksyi Sabaudyi i Nicei. Gabinet ten i inne czekają aż cesarz Napoleon przedstawi otwarcie jak to deklarował, przyczyny które go skłaniają do tego kroku. (*Nord, Ind. Belge.*)

Wiadomości handlowe.

Ceny targowe Warszawskie,

z dnia 13 *marca* 1860 *roku, płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	kop.	za korzec rs.	kop.
Żyta	5	$59\frac{1}{2}$	3	41
Pszenicy.	8	$97\frac{1}{2}$	5	47
Grochu polnego. . . .	5	90	3	60
„ cukrowego. . .	—	—	—	—
„ fasoli	—	—	—	—
Gryki.	—	—	—	—
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa.	3	44	2	10
Prosa	—	—	—	—
Buraków.	—	—	—	—
Kartofle.	1	56	—	95
Kasza jaglana. . . .	—	—	—	—
„ gryczana. . . .	—	—	—	—
„ „ drobnej.	—	—	—	—
„ jęczmienna . .	6	15	3	75
„ „ perłowa.	—	—	—	—
„ owsiana . . .	—	—	—	—

	za pud rub. sr.	kop.
Mąka pszenna przednia .	—	—
„ „ zwycz. .	—	—
„ żytnia pytlowa .	—	75
„ gryczana. . . .	—	—
Słoma	—	25
Siano.	—	33
Masło	9	30

W dniu onegdajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, pl. za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. 73 do rs. 1 k. 76 za garniec od kop. $56\frac{1}{2}$ do kop. $57\frac{1}{2}$.

Ceny zboża i produktów za granicą.

Wrocław, 11 marca.

Pszenica	. za szef.	84 fnt.	60—80	sr. gr.	biała
„	„	„ „	59—74	„	żółta
Żyto. . .	„	77 „	53—60	„	w miejs.
Jęczmień	. za szef.	70 „	40—50	sr. gr.	biały.
Owies. . .	„	47 „	26—32	„	—

Szczecin, 11 marca.

Pszenica	. za wins.	85 fnt.	$64\frac{1}{2}$—68	sr.gr.	pstrą.
„ .	„	„ „	68	„	na wios
Żyto. . .	„	77 „	$47\frac{1}{2}$	„	w miejs.
„ . .	„	„ „	$46\frac{1}{2}$	„	na wios.
Jęczmień .	„	70 „	43	„	—
Olej rzep. .	za 100	„	12	„	w miejs.
„ lniany.		„ „	—	„	—
Spiritus. .	za 100 kw.		$16\frac{11}{12}$	„	w miejs.
„ .	„		$17\frac{1}{4}$	„	na wios.

Hamburg, 8 marca. Na pszenicę w miejscu są większe żądania, na wysyłkę nie ma pokupu, żyto w miejscu przy cenach niezmienionych.

Gdańsk, 10 marca. Przymrozki wraz z częstym śniegiem ciągle u nas trwają; drogi okoliczne prawie nie do przebycia, bo ani dobra sanna, ani też wozowa droga nie mogą się ustalić.

Targi londyńskie przedstawiały ten sam obraz co w ubiegłych tygodniach. Dowóz ziarna krajowego ciągle szczupły, spekulacya jeszcze w uśpieniu. Tak krajowe jak i zagraniczne zboże, po tych samych cenach co dawniej, w małych partyach tylko na potrzeby konsumcyi odchodziło.

O robocie w polach w Anglii ani myśleć mogą; temperatura powietrza zimna, śniegi i niepogody.

W Szkocyi i Irlandyi nie notowano żadnej zmiany na targach.

We Francyi, w portowych miastach, przy zbliżającej się wiośnie, więcej było ruchu.

W Hollandyi i Belgii, ceny pszenic się umacniały, przy ograniczonych dowozach, w Amsterdamie żyto o kilka guldenów się podniosło.

Na giełdzie naszej, chęć do kupna była mniejsza, jak w poprzedzającym tygodniu. Każdy ze spekulacyjnych wygląda lepszej poczty z Anglii, co gdy nastąpi; ruch niezwykły mógłby się objawić, ceny są bez zmiany tak w pszenicy jak i w życie.

W ciągu tygodnia przeszło z rąk do rąk pszenicy 305 łasztów, żyta 50, jęczmienia 35, owsa 20, grochu 20. Koniczyny czerwonej 35 cent.

Na liwerunek wiosenny z pierwszą wodą zaprzedano: 100 łasztów pszenicy z wagą 128/9 funt. po 475 guld. z wagą 130/1 fnt. po 490, 30 łasztów żyta w 14 dni po otworzeniu spławu z wagą 125 funt. po 315 guld., 50 łasztów na maj i czerwiec po 310 guld. łaszt.

Płacono:	za łaszt pruski wagi hol.	guld. prus.,	korzec warsz. wagi pols.	zł. gr.	zł. gr.
pszenicy:	128—132/3	450—495,	241—249	36 17—	40 9,
„	133—135	500—520,	250—254	40 20—	42 11,
żyta. . . .	— —125	312—315,	235— —	27 12—	27 18,
jęczm. . .	106—114	255—318,	200—215	22 12—	27 27,
owsa. . . .	48— 53	165—186,	139—161	14 18—	16 9,
grochu. .	— — —	330—345,	— — —	28 28—	30 9,

Koniczyny czerwonej centnar $11\frac{1}{2}$ do $11\frac{2}{3}$ tal.

Spirytusu dostawiono 750 beczek, beczka 100 kwart, a 80 tral. $15\frac{5}{6}$.

Kursa zamian: Londyn 6. $17\frac{1}{2}$ tal., Amsterdam $141\frac{1}{2}$ za 250 zł. hol., Hamburg $140\frac{5}{8}$ tal. za 300 B. M.

Aleksander Makowski et Comp.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 13 marca 1860 r.		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	$94\frac{1}{2}$	rub. rs.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	105	rub. rs.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	$82\frac{3}{4}$	rub. rs.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	$86\frac{1}{8}$	talarów pruskich
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	$86\frac{3}{4}$	talarów pruskich
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	$86\frac{3}{4}$	talarów pruskich
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	96	talarów pruskich
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	6. $18\frac{1}{8}$	talarów pruskich
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$79\frac{1}{12}$	talarów pruskich
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$150\frac{3}{8}$	talarów pruskich
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	74	talarów pruskich
Wiedeń.		zł. reńs.	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	132 25	
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	191 40	
Paryż.		franków	
3% Renta	za 100 fr.	67 85	
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	742	

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu $51\frac{1}{8}$ talarów, na wiosenną dostawę $49\frac{1}{2}$ za winspel.

Ceny pszenicy w Londynie, mocno się trzymają.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 14 marca 1860 r.			żądano Rs.	kop.	płacono Rs.	kop.
Monety.						
Pół-imperyały Rossyjskie. .			—	—	5	60
Dukaty Hollenr. nowe ważne .			—	—	—	—
Papiery.						
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)			92	98	92	51
Bilety Skarbu królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). . za 15 rsr.			14	88	14	85
Wexle z d. 12 b. m. i r.						
Berlin . . .	.100 Tal.	2 M.	103	20	103	5
„	.100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . .	.100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	.100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	156	30	—	—
Londyn . .	1 Ft. St.	3 M.	6	$87\frac{1}{2}$	—	—
Moskwa . .	100 Rsr.	1 M.	99	33	—	—
Petersburg . .	100 Rsr.	1 M.	99	67	—	—
„	100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fran.	2 M.	82	20	—	—
„	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń. . .	150 Zł. R.	2 M.	77	40	—	—
Wrocław . .	100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. $82\frac{2}{9}$
od Listów Zastawnych kop. $13\frac{2}{3}$

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. v. Blittersdorff Lud. Baron Sekr. Leg. Austr. z Wiednia; Goldsztejn Marius kupiec z Siedlec; Graudpierre Adrianna Szwaj. pod. z Sokołowa; Rosse Karolina Bona z Petersburga; Ostrowski Hilary Ostrowski Robert synowie Taj. Rad. z Drezna; Sist Adolf i Somya Hen. Budow. Mach. z Gliwic; Nikiforów Zyn. ob. z Drezna; Laske Ed. Masz. i Kuźnicki Simon kupiec z Mysłowic; Fecht Al. kup. z Lipska; Schröder Jan Fryd. fabr. z Berlina; Böttcher Maria Her. ob. z Lubeki; Carigiet Jan Rob. Naucz. z m. Chur w Szwajcaryi; Szuberski Karol Porucz. Inz. z Wrocławia; Ernotte Julius Lorenc Fabrykant z Berlina.

H. Angielski. Rosatti Francesko obyw. i Rosatti żona, Weks Katarzyna ob. z Petersburga.

H. Rzymski. Von Huk podpułk. z Łomży; Kozicki ob. z Paryża; Wejsenhof ob. z Kowna; Dingof stud. z Moskwy; Kołłątaj hr. z Wólki Kłuckiej.

H. Saski. Skłodowski Ksawery ob. z Strachówki; Jasiński Ksaw. i Aleks. ob. z Kończyć; Dzikowski Ludw. ob. z Radomia; Bocholubow Jan urz. pocz. z Dynaburga; Bożeranow podpułk. z Łowicza; Dmochowski Stan. obyw. z Burca; Dąbrowski Józef ob. z Galicyi.

TEATR WIELKI. Jutro: *Hrabina.*

KSIĘGARNIA GUSTAWA LEONA GLÜCKSBERGA
W WARSZAWIE
PRZY ULICY MIODOWEJ POD FILARAMI.

UWAGA. Starając się ułatwić nabycie dzieł użytecznych, i przyczynić do tak pożądanego zniżenia ceny książek, Księgarnia nasza chętną czyni ofiarę postanawiając o połowę zmniejszyć cenę od dotychczasowej. Oprócz tego dla osób na prowincyi zamieszkałych, które ze spisu tego wybiorą na rs. 25, prześle zamówione książki franco podług adresu.

Busko i źródło mineralne pod niem znajdujące się, opisane przez A. Berendsa. 12. Zamiast złp. 2 gr. 15, złp. 1 gr. $7\frac{1}{2}$.

Czemuż niebyła sierotą, drama we 3 aktach przez F. Hr. Skarbka. 8. Zamiast zł. 2 gr. 15, zł. 1 gr. $7\frac{1}{2}$.

Cztéry powieści Henryka Zschocke przełożone z Niemieckiego. Zamiast złp. 4 złp. 2.

Czuły człowiek z angielskiego na polski język przełożony przez Kazimierza Hr. Grabowskiego. 1 tom in 12. Zamiast złp. 7, złp. 3 gr. 15.

Dykcyonarz Biograficzno-Historyczny, czyli krótkie wapomnienia żywotów ludzi wsławionych cnotą, mądrością, przemysłem, męstwem, wynalazkami, błędami. Od początku świata do najnowszych czasów 2 tomy in 8. Zamiast złp. 50, złp. 25.

Dzieje Jana III. Sobieskiego Króla Polskiego Wielkiego Księcia Litewskiego, przez Leona Rogalskiego, 1 tom in 8. Zamiast złp. 20, złp. 10.

Dzieła Jana Śniadeckiego 7 i. in 18, na pięknym welinowym papierze, z portretem Autora na stali i figurami. Zamiast złp. 32, złp. 20.

Encyklopedya powszechna, Zbiór wiadomości najpotrzebniejszych dla wszystkich stanów 4 tomy in 8. Warszawa 1836, Zamiast złp. 64, złp. 15.

ditto ditto z rycinami. Zamiast złp. 92, złp. 20.

Filozofia serca czyli mądrość praktyczna przez Józefa Żochowskiego. 1 tom in 8. Zamiast złp. 10. złp. 5.

Grammatyka francuzka teoryczno-praktyczna ułożona dla Polaków, z najlepszych gramatyków francuzkich, i autorów klassycznych przez J. Zielińskiego. in 8. Warszawa 1835. Zamiast złp. 7, złp. 3 gr. 15.

Historya Napoleona, przez Emila Marko de Saint Hilaire, pomnożona wyjątkami z dzieła tegoż autora pod tytułem: Napoleon w radzie stanu, i testamentem Napoleona; ozdobiona mnóstwem rycin; z francuzkiego tłómaczył Leon Rogalski 1 t. in 8 na pięknym welinowym papierze. Warszawa 1844. Zamiast złp. 40 złp. 20.

Jadźwingowie powieść historyczna, napisał J. A. Miniszewski. 2 t. Zamiast złp. 13 gr. 10, złp. 6 gr. 20.

Jeometrya stosowana do potrzeb gospodarskich przez Winc. Józefowicza 1 t. in 8. Zamiast złp. 12, złp. 8.

Jest temu lat szesnaście melodrama przez p. Ducange w 3 aktach w francuzkim języku napisana, przełożył W. Olechowski, z muzyką I. Damse. 12. Zamiast złp. 4 złp. 2.

Kazania na Niedziele i święta całego roku, do potrzeby i ducha czasu zastosowane przez księdza Adama Józ. Kal. Szeleskiego. 4 t. in 12. Zamiast złp. 26 gr. 20, złp. 13 gr. 10.

— Passyonalne, to jest: o męce i śmierci Jezusa Chrystusa, podczas wielkiego postu miane przez Kolmara Biskupa Mogunckiego, pierwszy raz z niemieckiego na polski język przerobione. 1 t. in 12. Zamiast złp. 6 gr. 20. złp. 3 10.

— Z najlepszych autorów francuzkich, włoskich, niemieckich i angielskich, przez księdza Adama Józefa Szelewskiego. 1 t. in 12. Zamiast złp. 8, złp. 4.

Kronika Polska, Litewska, Żmudzka i wszystkiej Rusi Macieja Stryjkowskiego, wydanie nowe, będące dokładnem powtórzeniem wydania pierwszego królewskiego, z r. 1582, poprzedzone wiadomością o życiu i pismach Stryjkowskiego, przez Mikołaja Malinowskiego, oraz rozprawą o latopisach ruskich przez Daniłowicza, pomnożone przedrukiem dzieł pomniejszych Stryjkowskiego według pierwotnych wydań 2 t. in 8. Warszawa 1846. Zamiast złp. 50, złp. 30.

Książeczka dla młodego wieku, czyli krótkie nauki matki dla swoich dzieci, tłumaczona z francuzkiego przez p. Dufrenoy, po polsku i po francuzku, z rycinami in 12. Zamiast złp. 6 złp. 3.

Książka młodej Chrześcianki. Listy do mojej córki chrzestnej na różne czasy jej życia, przekład bezimienny wydany przez Teodozego Sierocińskiego prof. języka pols. i lit. w Instytucie Aleksandryjskim, 2 części in 12 z textem francuzkim. Zamiast złp. 12, złp. 0.

Lalka dobrze wychowana, i latarnia magiczna dla dobrych dzieci, przekład z francuzkiego przez Teofila Nowosielskiego, ozdobione 12 rycin. Zamiast złp. 10, złp. 5.

Livre (le) de la jeune femme Chrétienne. Lettres a ma filleule pour les differens âges de sa vie 2 vol. in 12. Zamiast złp. 12, złp. 6

Makrobiotyka czyli sztuka przedłużenia życia ludzkiego, dzieło w dwóch częściach C. F. Hufeland, tłumaczone z języka niemieckiego przez Tomasza Krauze 1 t. in 8. Zamiast złp. 8, złp. 4.

Meyera Universum czyli opisanie najgodniejszych widzenia i uwagi przedmiotów natury i sztuki po całej ziemi, z rycinami na stali, zeszytów 18. Zamiast złp. 30, złp. 15.

Najnowsza kuchnia miejska i wiejska dla wszystkich stanów, czyli przepisy przyrządzania wszelkiego rodzaju potraw i pieczenia ciast, ułożone dla wygody i użytku gospodyń miejskich i wiejskich przez K. Lehmana. 1 t. in 8. Zamiast złp. 5, złp. 2 gr. 15.

Nauka chowu i ulepszenia bydła, dzieło p. Hazzi tłnmaczył z niemieckiego P. E. Leśniewski b. P. N. P., z siedmią tablicami rycin. 1 t. in 8. Zamiast złp. 9, złp. 4 gr. 15.

Nauka życia czyli jak i dla czego żyć trzeba przez Dr. Samuela La Merth, przekład z angielskiego t. 1 in 12 ozdobiony tablicami anatomicznemi. Zamiast złp. 8, złp. 4.

Nowy Elementarz polski, obejmujący w zupełności zasady nauki czytania, tudzież ogólne zasady Arytmetyki wiadomości początkowe Jeografii i opisanie pożytecznych sztuk rzemiosł. Zamiast złp. 2, złp. 1.

Ogólny rys Encyklopedyi, czyli główne wyobrażenie o umiejętnościach, naukach, sztukach pięknych, kunsztach, rzemiosłach, odkryciach i wynalazkach, dla płci żeńskiej, przez K. Milewskiego. 2 t. in 12. Zamiast złp. 12, złp. 6.

O wyrozumowanej uprawie kartofli, z szczególnem zastosowaniem: kiedy i w jakim stosunku do innych płodów roślina ta z korzyścią na wódkę uprawianą być może, a kiedy chodowana na ten cel, upadek gospodarstwa zrządza; z dodaniem krótkiej nauki: o wypalaniu wódki z kartofii, warzeniu z nich piwa, wyrabianiu mączki i robieniu syropu, celem urozmaicenia użycia tej błogiej rośliny, przez J. N. Kurowskiego. 1 t. 8. Zamiast złp. 10, złp. 5.

O własności, przez Adolfa Thiers autora historyi Konsulatu i Cesarstwa, przekład z francuzkiego 2 części. Zamiast złp. 10, złp. 5.

Pamiętniki pogrobowe Chateaubrianda tłumaczył Leon Rogalski. 9 t. Zamiast złp. 40, złp. 15.

Pierścionek powieść oryginalnie napisana przez Józefinę O.... 2 t. in 18. Zamiast złp. 10, złp. 5.

Piotr Wielki i jego wiek, ozdobione 11 rycinami na stali. Zamiast złp. 30, złp. 15.

Pocieszyciel strapionych i chorych, zbiór rozmyślań służących do wzniesienia duszy nad smutki i cierpienia tego życia przez księdza Marcina de Noirlenu, z francuzkiego przełożone przez J. H. S. z przemową przez Eleonorę Ziemięcką. 1 t. in 12. Zamiast złp. 9, złp. 4 gr. 15.

Poczciwy koleżka, czyli skutki słabości charakteru, romans obyczajowy P. de Kock, 12 4 t. Zamiast złp. 18, złp. 9.

Przegląd dwóch światów, dwa tomy. Zamiast złp. 24, złp. 12.

Poezye tłomaczone i oryginalne Józefa Paszkowskiego 1 t. Zamiast zrp. 8, złp. 4.

Poradnik dla gospodyń wiejskich i miejskich, czyli zbiór rad, wiadomości i przepisów, obejmujący różne szczegóły gospodarstwa kobiecego, a mianowicie: porządek i rząd w domu, wybór i utrzymanie sług, porządek w robotach, ochędóstwo, chów i łatwiejsze sposoby leczenia zwierząt domowych, drobiu, ryb, pszczół i jedwabników, zakładanie ogródków, roboty i wiadomości ogrodnicze, pielęgnowanie drzew i krzewów owocowych. tudzież kwiatów, ogrodowin i niektórych roślin gospodarskich; urządzenie przędziwa, nabiału, mięsiwa; wyrabianie różnych napojów, syropów, soków, powideł, octu, krochmalu i t. d.; przechowanie różnych istot pożywnych; rady względem zdrowia ludzi; słowniczek użytecznych wiadomości i krótkich przepisów, jakoteż oddzielny traktat sztuki kucharskiej przez P. E. Leśniewskiego z ryc. 3 t. in 8. Zamiast złp. 24, złp. 12.

Powieści dla siostry, ofiarowane jej na wiązanie, przez Floren. Kunicką. 1 t. in 12 z ryciną. Zamiast złp. 6 gr. 20, złp. 3 gr. 10.

Praktyczne nawodnienie łąk, wraz z planami do położenia kraju naszego zastosowane przez W. Józefowicza. 1 t. in 12. Zamiast złp. 5, złp. 2 gr. 15.

Rozmowy Pawlunia z Babunią, o kilkuset nawijających się przedmiotach, czyli skazówka sposobu rozkrzewienia w dziełach zdolności, pojęcia i szlachetnych upodobań, podane ku pożytkowi dzieci umiejących dobrze czytać, in 18 2 części. Zamiast złp. 10, złp. 5.

Sceny małżeńskie powieść wydana przez Franciszka Chlewaskiego. 2 t. 12. Zamiast złp. 13 gr. 10, złp. 6 gr. 20.

Świat dziecięcy czyli zbiór nauczek powiastek i wierszyków pszez Teofila Nowosielskiego (zryciną na stali) 4 t. in 18. Zamiast złp. 12, złp. 6.

Tajemnice Paryża, przez Eugeniusza Sue przekład Fr. Chlewaskiego, 9 t. in 12. Zamiast złp. 36, złp. 18.

Ukrainky z uutoju Tymka Padury, 1 t. in 8. Zamiast zlp. 20 złp. 10.

Wieś i Miasto, obrazy i powieści przez Paulinę z L. W. 2 t. in 12. Zamiast złp. 12, zł. 6.

Wyrabianie Cukru z Buraków sposobem domowym podług rękopismu przez hrabiego Tadeusza Mostowskiego nadesłanego. wydanie drugie przerobione i pomnożone rozprawą o małej fabrykacyi cukru, napisaną przez Antoniego Podolskiego praktycznego fabrykanta we Francyi, w skutek ogłoszonego konkursu przez hr. Raczyńskiego uwieńczoną medalem złotym, z dodaniem o uprawie buraków podług najnowszych sposobów przez J. N. Kurowskiego z 4 tablicami rycin. 1 t. in 12 Zamiast złp. 10, złp. 5.

Wyrabianie cukru z buraków. podług nowej metody P. Dombasla, wydającej $10\frac{1}{4}$ na sto, pięknego, białego, krystalizowanego cukru, z francuzkiego przełożył N. Kurowski. 12. Zamiast złp. 2, złp. 1.

Zabawka dla małych dzieci czyli stopniowe czytania ułożone podług bardzo pożytecznego dziełka P. Gaultier przez S....J.. z obrazkami. 18. Zamiast złp. 4, złp. 2.

Złote runo albo produkcya i zużycie wełny merynosów, pod względem gospodarskim, kupieckim i statystycznym przez J. G. Elsnera; z niemieckiego przełożył i uzupełnił W. Barthel von Weidenthal. 1 t. in 8. Zamiast złp. 9, złp. 4 gr. 15.

Zofia Olelkiewiczówna księżniczka Słucka, powieść historyczna napisana oryginalnie przez Józefinę O...... 3 t. 12. Zamiast złp. 20, złp. 10.

Żona Mąż i Kochanek, romans obyczajowy P. de Kock z francuzkiego. 12. 4 t. Zamiast złp 20, złp. 10.

Zwierzenia się czyli Pamiętniki A. Lamartina 2 t. in 12. Warszawa 1849. Zamiast złp. 8, złp. 4.

Życie Jezusa Chrystusa przez Józefa Żochowskiego, ozdobione rycinami według obrazów pierwszych mistrzów, przedstawiającemi główne zdarzenia z życia Zbawiciela. 1 t. in 4. Zamiast złp. 30, złp. 15.

Żywot i podróże Krysztofa Kolumba przez Washingtona Irvinga, tłumaczył z angielskiego Franciszek Chlewaski. 1 t. in 8. Zamiast złp. 13 gr. 10, złp. 6 gr. 20.

Swiat i Dusza powieść przez Henryka Cieszkowskiego. Zamiast złp. 12, złp. 6.

Dwa Towarzystwa komedya w 4 aktach przez L. Niemojewskiego. Zamiast złp. 5 złp. 2 gr. 15.

Diabla Kałuża przez Jerzego Sand z fran. przełożył St. Mikułowski. Zamiast złp. 5, złp. 2 gr. 15.

Historya powszechna dla zakładów naukowych płci żeńskiej, Historya Starożytna. Zamiast złp. 10, złp. 5.

Książka kobiety chrześcianki przez ks. Chassay przekład z fran. Zamiast złp. 9, złp. 4 gr. 15.

Komedye Ludwika Niemojewskiego, Zamiast złp. 10, złp. 5.

Laokoon, Szkic obyczajowy przez Aleksandra Niewiarowskiego. Zamiast złp. 8, złp. 4.

Rotmistrz bez Koty, powieść przez Al. Niewiarowskiego, 3 t. Zamiast złp. 20, złp. 10.

Stosunek książęcego domu Radziwiłłów, do domów książęcych w Niemczech, przez Fryd. Eichhorn, z niemieckiego przełożył Leon hr. Ryszczewski. zamiast złp. 8, złp. 4.

Teatr dla dzieci przez Z. H. Zamiast złp. 6 gr. 20, złp. 3 10.

Szkółka wiejska przez Ant. Machczyńską, złp. 1 gr. 20.

O bogactwach ubogiego i o nędzach bogacza, przez Zofię P. Zamiast złp. 3 gr. 10, złp. 1 gr. 20.

O dzierżawach i zaczynszowaniu majętności ziemskich przez Rafała Strojnowskiego. Zam. złp. 2 złp. 1.

Fotografia czyli zbiór środków używanych zdejmowania obrazów za pomocą światła, na papier lub na szkle przez M. S. Zamiast złp. 3 gr. 10, złp. 1 gr. 20.

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 2 (14) Marca 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*